

## Więcej kontynuacji niż zmiany. *Energiewende* rządu Merza

Michał Kędzierski

W polityce energetyczno-klimatycznej RFN nie należy spodziewać się gruntownych zmian, a jedynie korekt dotychczasowego kursu. Świadczą o tym zarówno umowa koalicyjna CDU/CSU–SPD, jak i pierwsze tygodnie rządów Friedricha Merza. Kontynuowane mają być wszystkie główne kierunki polityki wpisujące się w przyjęty przed laty model *Energiewende*. Zapowiadane poprawki mają być nastawione głównie na (nieco) większy pragmatyzm we wdrażaniu transformacji, niż miało to miejsce za rządów Olafa Scholza, oraz na redukcję kosztów transformacji – i dla budżetu RFN, i dla odbiorców końcowych. Pewnym ułatwieniem dla nowej koalicji w dalszym finansowaniu polityki dekarbonizacji będzie poluzowanie reguł zadłużenia.

Nowy rząd rozkłada jednak priorytety w tzw. trylemacie polityki energetycznej inaczej niż poprzednicy – dużo większą uwagę przywiązuje do zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw energii oraz utrzymania konkurencyjności gospodarki (zwłaszcza przemysłu), w tym obniżenia cen energii. Z piedestału spadła natomiast kwestia tempa procesu dekarbonizacji.

Rosnącym wyzwaniem dla nowych władz będzie kontynuowanie *Energiewende* przy jednoczesnym zatrzymaniu procesu dezindustrializacji Niemiec oraz utrzymanie akceptacji społecznej dla transformacji, zwłaszcza w sektorach transportu i ogrzewnictwa. W tym kontekście dalece niedocenianym w Niemczech ryzykiem społeczno-politycznym pozostaje system ETS 2, którego wdrożenie w UE rząd Merza popiera.

### Protokół odbiorczy

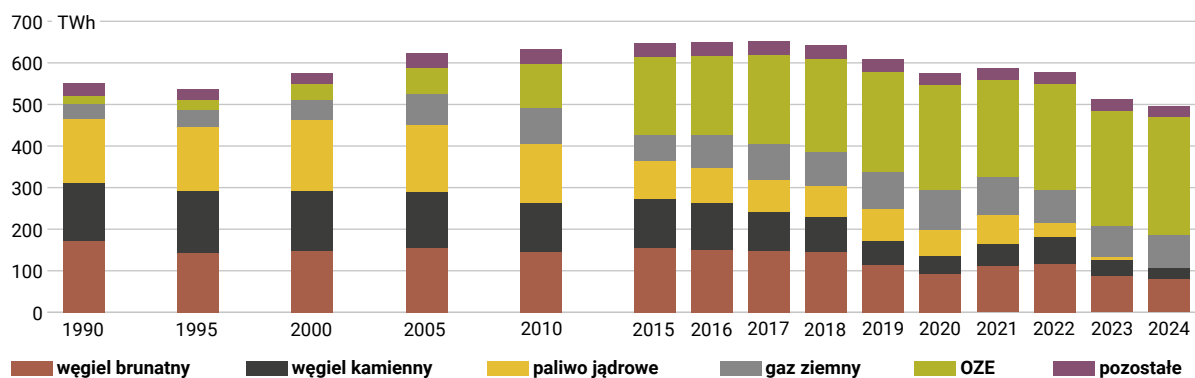
Transformacja energetyczna RFN przyspieszyła w poprzedniej kadencji za sprawą polityki wicekancelerza Roberta Habecka i partii Zielonych. W elektroenergetyce poprzednicy rządu Merza skupili się zwłaszcza na reformach zwiększających inwestycje w źródła odnawialne oraz sieci przesyłowe. W ich efekcie skokowo podniosła się liczba instalacji paneli fotowoltaicznych (z 5,7 GW w 2021 r. do 17,1 GW w ub.r.) oraz znacznie nasilono tempo wydawania zezwoleń na budowę nowych farm wiatrowych (z 4,1 GW w 2021 r. do 14,1 GW w ub.r.) i – o wiele lat już opóźnionych – linii elektroenergetycznych (długość tras wysokiego napięcia, które uzyskały takie zgody, wzrosła przez ostatnie dwa lata z 330 do 3730 km). Po przerwie w 2022 r. wywołanej napaścią Rosji na Ukrainę i kryzysem energetycznym dokończono proces odejścia od atomu, a zarazem kontynuowano wyłączanie elektrowni węglowych.



Na podstawie przyjętej ustawy<sup>1</sup> wycofano z rynku bloki o łącznej mocy 13 GW<sup>2</sup>. Porażką zakończyła się z kolei inicjatywa wypracowania mechanizmu dopłat do budowy nowych elektrowni gazowych, które mają zastąpić wygaszane bloki jądrowe i węglowe<sup>3</sup>.

W okresie rządów Scholza pogłębiły się trendy zmian w miksie elektroenergetycznym. W latach 2021–2024 udział OZE wzrósł z 40 do 57%, a węgla spadł z 28 do 21% (zob. wykres 1). Istotny wpływ na te przemiany miały spadek zużycia energii wskutek kryzysu gospodarczego (-9%) oraz wzrost jej importu (po wyłączeniu atomu RFN stała się importerem energii netto). Ujawniły się przy tym pewne negatywne konsekwencje realizowanej przez Berlin polityki w obszarze zarządzania systemem elektroenergetycznym – mniejsza dostępność elektrowni konwencjonalnych utrudnia jego bilansowanie w okresie *dunkelflaute*<sup>4</sup> i skutkuje gwałtowną wyżką cen na giełdzie (także w krajach sąsiednich). Z kolei dla operatorów sieci coraz większe wyzwania stanowią nowe zjawiska związane ze zbyt wysoką dostępnością energii ze źródeł odnawialnych w stosunku do zapotrzebowania bądź zdolności absorpcyjnych sieci – *hellbrise* i *hellflaute*<sup>5</sup>. Z tego powodu coraz częściej dyskutowanym w debacie publicznej zagrożeniem jest *brownout* – kontrolowane odłączenie fragmentu przeciążonej sieci od reszty systemu, aby oddalić ryzyko wielkoskalowej awarii (blackoutu).

**Wykres 1. Struktura produkcji energii elektrycznej w RFN**



Źródło: AG Energiebilanzen e.V.

Za rządów Scholza emisja gazów cieplarnianych w RFN spadła o 15%, dzięki czemu w 2024 r. była już o 48% niższa niż w bazowym dla polityki klimatycznej roku 1990. Największa redukcja przypadła na sektor energetyczny (-25%), mniejsza zaś na przemysł i ogrzewnictwo (po -15%). Nie zmieniły się natomiast emisje w transporcie (zob. wykres 2). Co istotne, w dwóch pierwszych obszarach spadek nastąpił w dużej mierze na skutek zmian nie strukturalnych (zastępowanie technologii), lecz koniunkturalnych (niższa produkcja, mniejsze zużycie energii). W tym ostatnim przypadku kluczowe znaczenie miał wzrost cen prądu i gazu. Przyczynił się do niego przede wszystkim kryzys energetyczny z 2022 r., niemniej na ich poziom (w Niemczech i tak od lat wysoki na tle UE) rzutuje w sporym stopniu również przyjęty model transformacji.

<sup>1</sup> M. Kędziński, *Niemieckie pożegnanie z węglem. Kolejny etap Energiewende*, OSW, Warszawa 2022, osw.waw.pl.

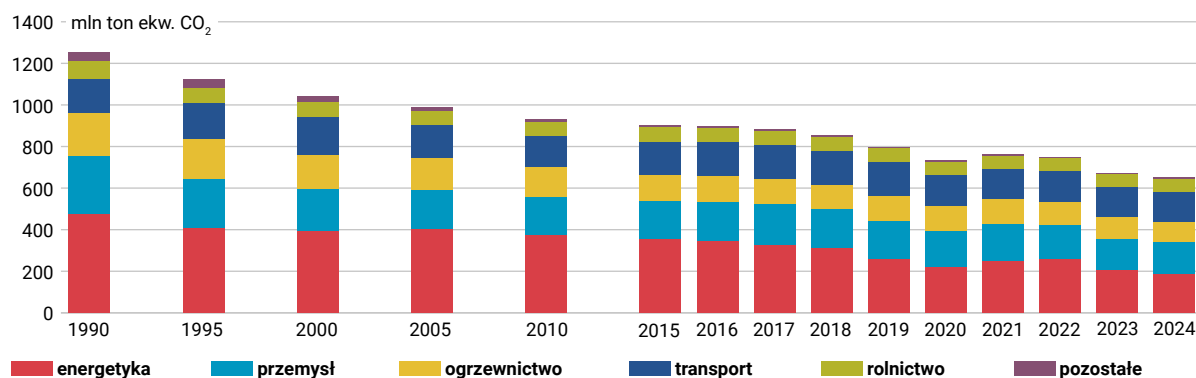
<sup>2</sup> Nie wszystkie jednak wygaszono – zamknięcie siłowni o mocy ok. 5 GW zablokował niemiecki regulator (BNetzA). Na jego wniosek trafiły one do rezerwy, w wielu przypadkach aż do 2031 r.

<sup>3</sup> M. Kędziński, *Niemcy: czarne chmury nad mechanizmem wsparcia budowy nowych elektrowni gazowych*, OSW, 2.12.2024, osw.waw.pl.

<sup>4</sup> Tzw. ciemna flauta (*dunkelflaute*) to okres bardzo niskiej generacji energii z wiatru i słońca, który trzeba kompensować produkcją bloków konwencjonalnych oraz importem.

<sup>5</sup> *Hellbrise* to okres bardzo wysokiej generacji energii z wiatru i słońca, której niekiedy nie jest w stanie przyjąć sieć – dotyczy to zwłaszcza dni o niskim zapotrzebowaniu na prąd. Trudniejszym z perspektywy operatorów sieci wariantem jest z kolei *hellflaute*, kiedy bardzo wysokiej generacji ze słońca towarzyszy niska produkcja z wiatru. Zjawiska te rodzą konieczność wyłączania części elektrowni wiatrowych i słonecznych, aby nie zagrozić stabilności systemu.

Wykres 2. Struktura emisji gazów cieplarnianych w RFN



Źródło: Federalny Urząd ds. Środowiska.

## Program polityki energetyczno-klimatycznej rządu Merza

W umowie koalicyjnej CDU/CSU–SPD szeroko pojętej transformacji energetycznej tradycyjnie poświęcono dużo uwagi<sup>6</sup>. Wynika to z istotnego znaczenia tematu *Energiewende* w niemieckiej debacie publicznej (i jego widocznej obecności w kampanii wyborczej), ale też z towarzyszącego negocjacom nad treścią dokumentu lobbingu różnych grup interesu chcących wywrzeć wpływ na politykę nowego rządu<sup>7</sup>. W umowie koalicjanci deklarują podtrzymanie dotychczasowych celów polityki klimatycznej na szczeblu zarówno krajowym (neutralność emisyjna do 2045 r.), jak i europejskim. Zapowiadają przy tym dążenie do lepszego godzenia dekarbonizacji z konkurencyjnością gospodarki i wrażliwością społeczną. *Energiewende* ma być kontynuowana w sposób pragmatyczny, a jej realizacja ma w większym stopniu uwzględniać koszty oraz bezpieczeństwo energetyczne. W wielu fragmentach dokumentu zwrócono uwagę na potrzebę zmniejszenia nakładów na transformację. Do rangi jednego z priorytetów urasta także obniżenie cen energii, co ma ulżyć zarówno pogrążonej już trzeci rok w kryzysie gospodarce, jak i obywatelom. Zapowiedziano też redukcję cen prądu dla przedsiębiorstw i gospodarstw domowych o co najmniej 5 centów za kWh (przez zmniejszenie akcyzy na prąd do unijnego minimum oraz ścięcie opłaty sieciowej za pomocą dopłat z budżetu do rozbudowy sieci elektroenergetycznej). Naprzeciw oczekiwaniom przemysłu energochłonnego ma z kolei wyjść obniżenie cen gazu ziemnego przez likwidację tzw. opłaty magazynowej (przejmie ją państwo) oraz prądu – za sprawą wdrożenia specjalnych taryf (de facto dopłat) dla wybranych branż. Większość z tych zapowiedzi jest już przedmiotem prac legislacyjnych i ma wejść w życie od przyszłego roku.

W elektroenergetyce nowy rząd zapowiada dalsze, konsekwentne stawianie na rozwój OZE, na których – zgodnie z przyjętym modelem – ma bazować niemiecki system elektroenergetyczny. Przyrost ich mocy ma jednak zostać poddany ściślejszej kontroli państwa, tj. przebiegać w lepszej synchronizacji z dużo wolniejszą rozbudową i modernizacją sieci przesyłowych oraz w oparciu o „realistyczne” (czyli niższe, niż wcześniej zakładano) prognozy wzrostu konsumpcji energii elektrycznej w ramach *Energiewende*. Punkt wyjścia do reform w tym zakresie będzie stanowić zlecona już przez gabinet Merza ewaluacja, która ma m.in. oszacować przyszłe zużycie prądu (z perspektywą do roku 2045) oraz określić wynikające z niego zapotrzebowanie na nowe elektrownie odnawialne i konwencjonalne, a także skalę koniecznej rozbudowy sieci przesyłowych.

W umowie nie znalazła się żadna zapowiedź weryfikacji polityki odejścia od atomu, co najprawdopodobniej de facto zamyka drogę do ewentualnego wznowienia działalności reaktorów – ich

<sup>6</sup> *Verantwortung für Deutschland. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD. 21. Legislaturperiode, koalitionsvertrag2025.de.*

<sup>7</sup> Umowa koalicyjna to w Niemczech tradycyjnie dokument o dużej wadze politycznej, który określa ogólne cele i kierunki działań rządu oraz zawiera konkretne ustalenia pomiędzy koalicjantami na całą kadencję. Już na etapie negocjacji, trwających zazwyczaj parę tygodni, rozstrzyga się kluczowe punkty sporne.

stopniowy, rozłożony na lata demontaż już trwa. Chadecy i socjaldemokraci rezygnują przy tym z dalszego przyspieszania procesu rezygnacji z węgla (rząd Scholza deklarował wolę zakończenia go do 2030 r.) oraz pozostawiają obowiązujące regulacje ustawowe, zgodnie z którymi ostatnie bloki węglowe mają zostać wygaszone do 2038 r.

Podtrzymana zostaje też koncepcja wykorzystywania gazu ziemnego zamiast węgla i atomu jako uzupełnienia (backupu) OZE. Nowe władze zapowiadają wsparcie budowy nowych elektrowni gazowych o łącznej mocy do 20 GW do 2030 r., a docelowo – stworzenie „rynkowego i neutralnego technologicznie” mechanizmu mocowego. Zmianę względem ambicji poprzedniego gabinetu stanowi nie tylko dwukrotne zwiększenie mocy planowanych nowych bloków gazowych, lecz także otwarcie drogi do stosowania metody wychwytu dwutlenku węgla jako drugiej – obok dotychczas forsowanego przejścia na wodór – opcji docelowej ich dekarbonizacji.

Pakiet ustaw umożliwiających inwestycje w infrastrukturę do wychwytu, transportu i składowania CO<sub>2</sub> ma być jedną z pierwszych inicjatyw legislacyjnych nowego

**” Rząd Merza rezygnuje z przyspieszania odchodzenia od energetyki węglowej i podtrzymuje koncepcję wykorzystywania gazu ziemnego zamiast węgla i atomu jako uzupełnienia (backupu) OZE.**

rzędu – to również wyjście naprzeciw oczekiwaniom różnych branż przemysłu, które w procesie dekarbonizacji chcą stawiać na CCS (ang. *carbon capture and storage*). Zmianą względem podejścia poprzedniej koalicji jest wola szerszego określenia grona potencjalnych beneficjentów – z CCS miałyby korzystać nie tylko te sektory, których nie da się inaczej zdekarbonizować (jak np. cementowy czy utylizacji odpadów), lecz także te, gdzie inne opcje technologiczne istnieją, ale są np. zbyt kosztowne (np. hutniczy czy chemiczny). Rząd Merza deklaruje ponadto utrzymanie zainicjowanych przez poprzedników głównych instrumentów wsparcia dekarbonizacji przemysłu, na czele z tzw. kontraktami różnicowymi<sup>8</sup> czy planowanymi tzw. zielonymi rynkami wiodącymi<sup>9</sup>.

W kontekście zmniejszania emisyjności energetyki i przemysłu duże znaczenie przypisuje się również przyszłemu stosowaniu wodoru. Podobnie jak rząd Scholza nowa koalicja podtrzymuje wolę przyspieszania rozwoju gospodarki wodorowej w Niemczech, lecz w odróżnieniu od niego zapowiada w tym celu stymulowanie produkcji i wykorzystania wszystkich niskoemisyjnych wariantów wodoru, a nie jedynie tzw. zielonego. Gabinet Merza ma przy tym dążyć do ograniczania regulacyjnych barier dotyczących jego wytwarzania – zarówno na szczeblu krajowym, jak i unijnym – aby zredukować koszty i poprawić jego konkurencyjność względem innych technologii.

Kwestii transformacji sektora ogrzewnictwa poświęcono w umowie koalicyjnej stosunkowo mało uwagi. Na wniosek chadeków w dokumencie znalazła się zapowiedź „likwidacji” kontrowersyjnej ustawy grzewczej Habecka<sup>10</sup>, która forsowała stopniowe odchodzenie od kotłów gazowych i olejowych oraz wyraźnie promowała pompy ciepła i ciepłownictwo systemowe. W istocie jednak rządzący nie planują całkowitego usunięcia tego aktu prawnego (co zresztą jest niemożliwe na gruncie prawa unijnego), lecz zmianę przewidzianych w nim najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań. Gabinet Merza

<sup>8</sup> M. Kędziński, *Kontrakty różnicowe – nowy instrument dekarbonizacji przemysłu w Niemczech*, „Komentarze OSW”, nr 584, 22.03.2024, osw.waw.pl.

<sup>9</sup> Idea tzw. zielonych rynków wiodących (niem. *grüne Leitmärkte*) polegałaby na regulacyjnym zobowiązaniu spółek realizujących inwestycje publiczne czy wytwórców określonych dóbr do wykorzystywania produktów niskoemisyjnych (np. cementu w budownictwie lub stali przy produkcji samochodów). Wstępną koncepcję rynków wiodących przedstawił w 2024 r. resort gospodarki i ochrony klimatu – szerzej zob. *Leitmärkte für klimafreundliche Grundstoffe. Konzept des Bundesministeriums für Wirtschaft und Klimaschutz (BMWK)*, BMWK, maj 2024, bundeswirtschaftsministerium.de.

<sup>10</sup> M. Kędziński, *Niemcy: kontrowersyjna ustawa grzewcza*, OSW, 14.09.2023, osw.waw.pl.

deklaruje za to kontynuowanie programów hojnych dopłat do wymiany źródeł ciepła (głównie na pompy ciepła) oraz zwiększenie finansowania rozbudowy sieci ciepłowniczych.

Więcej uwagi koalicjanci poświęcili natomiast kwestii dekarbonizacji sektora transportu. Zobowiązali się do dalszego stymulowania przechodzenia na elektromobilność –

głównie za pomocą ulg podatkowych przy zakupie aut elektrycznych, ale też zachęt regulacyjnych czy przyspieszenia rozbudowy sieci stacji ładowania. Nowi rządzący będą dążyli do poszerzenia i uatrakcyjnienia oferty transportu zbiorowego – szczególnie niemieckiej kolei, która zgodnie z intencją polityki transportowej RFN ma realizować coraz więcej przewozów pasażerskich i towarowych, aby tam, gdzie to możliwe, zastępować transport drogowy.

**” W polityce energetyczno-klimatycznej RFN nie należy spodziewać się zasadniczej zmiany kursu, lecz raczej korekt dotychczasowego. Podtrzymane mają być wszystkie jej główne kierunki.**

W kontekście dekarbonizacji ogrzewnictwa i transportu kluczową rolę ma odegrać unijny system ETS 2. Nowa koalicja widzi w nim „centralny element” polityki klimatycznej oraz deklaruje poparcie dla wdrożenia ETS 2 zgodnie z planem KE w 2027 r.<sup>11</sup> Zarazem jednak rząd Merza zapowiada dążenie do wprowadzenia na szczeblu unijnym mechanizmów ograniczających niekontrolowany wzrost opłat za emisję CO<sub>2</sub>, aby zmniejszyć potencjalnie negatywne jego konsekwencje dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Wpływy do budżetu ze sprzedaży uprawnień mają być w całości zwracane konsumentom – czy to bezpośrednio, czy przez dalsze obniżanie cen energii.

## Korekta zamiast zmian

Z programu nowej koalicji wynika, że w niemieckiej polityce energetyczno-klimatycznej nie należy spodziewać się zasadniczej zmiany kursu, lecz raczej korekt dotychczasowego. Podtrzymane mają być bowiem wszystkie jej główne kierunki – w sektorze energetycznym to dalsze dążenie do oparcia systemu elektroenergetycznego na źródłach odnawialnych, odwrót od atomu, kontynuowanie procesu odejścia od węgla czy wybór gazu ziemnego jako tzw. backupu dla OZE. W transporcie chodzi głównie o faworyzowanie elektromobilności i kolei, a w ogrzewnictwie – pomp ciepła i przechodzenia na ciepłownictwo systemowe. Głównym bodźcem dla obywateli do zamiany technologii emisyjnych na ekologiczne ma być nadal odpłatność za emisję, czyli w istocie podrażanie paliw kopalnych.

Korekty kursu w polityce energetyczno-klimatycznej mają zaś być nastawione głównie na większy pragmatyzm we wdrażaniu *Energiewende* oraz trzymanie w ryzach kosztów transformacji. Bardziej praktyczne podejście – postulowane od dawna zwłaszcza przez środowiska przemysłowe – sprowadza się do zwiększania zakresu tzw. neutralności technologicznej. Jako modelowy przykład w tym obszarze można podać poszerzenie grona branż, które będą mogły zmniejszać emisyjność produkcji przez stosowanie wychwyty CO<sub>2</sub>. Inny to bardziej neutralny stosunek w zakresie technologii produkcji wodoru i wspieranie stosowania każdego jego niskoemisyjnego wariantu – poprzedni rząd dość jednoznacznie faworyzował tzw. zielony wodór, co ograniczało potencjał rozwoju tej gałęzi gospodarki. O pragmatyzmie świadczy również rezygnacja z podkręcania tempa odejścia od węgla.

Jeśli zaś chodzi o obniżanie kosztów transformacji, nowy gabinet wyraźnie dąży do urealnienia zakresu potrzebnych inwestycji w źródła odnawialne i sieci przesyłowe oraz do ich lepszej synchronizacji. Oszczędności (w stosunku do wcześniejszych założeń) przynieść też może odejście od forsowania

<sup>11</sup> RFN od początku należała do głównych orędowników wdrożenia w UE systemu ETS 2 jako jednego z najważniejszych elementów pakietu Fit for 55. Niemcy – jako jedno z nielicznych państw członkowskich UE – przyjęły już przepisy prawne wdrażające ETS 2 do krajowego porządku prawnego – zob. M. Kędzierski, *Niemcy: przyjęcie przepisów o ETS 2*, OSW, 31.01.2025, osw.waw.pl.



(tempa) przestawiania elektrowni gazowych na wodór. Co jednak istotne – chodzi tu nie tyle o redukcję bieżących nakładów, ile o uniknięcie gwałtownego ich wzrostu w kolejnych latach<sup>12</sup>. Ważnym narzędziem w rękach rządu będzie w tym kontekście ostatnie poluzowanie tzw. hamulca długu i wyraźne zwiększenie zadłużenia na inwestycje infrastrukturalne – w tym właśnie na cele związane z dekarbonizacją<sup>13</sup>. Wiele wskazuje na to, że nowe środki zostaną przeznaczone m.in. na dofinansowanie rozbudowy sieci elektroenergetycznych, infrastruktury wodorowej czy budowę sieci do przesyłu CO<sub>2</sub> wychwyconego w przemyśle. W ten sposób Berlin chce uniknąć przerzucania tych kosztów w całości na odbiorców końcowych.

Nowa koalicja inaczej niż wcześniejsza rozkłada zatem priorytety w tzw. trylemacie polityki energetycznej<sup>14</sup>. Dużo większą uwagę przywiązuje do kwestii zagwaran-

**” Rząd Merza inaczej rozkłada priorytety w tzw. trylemacie polityki energetycznej, a co za tym idzie nie będzie realizował polityki klimatycznej z równą determinacją co jego poprzednicy.**

towania bezpieczeństwa dostaw energii oraz utrzymania konkurencyjności gospodarki (zwłaszcza przemysłu) i obniżenia cen energii. Tempo dekarbonizacji nie będzie już forsowane. Nie oznacza to wprawdzie zarzucenia tego procesu, lecz to, że rząd Merza nie będzie realizował polityki klimatycznej z równą determinacją co jego poprzednicy – dotyczy to zwłaszcza szczególnie trudnych społecznie obszarów: transportu i ogrzewnictwa. Zarazem nie można wykluczyć pewnych kroków wręcz spowalniających transformację, jeśli będą tego wymagać uwarunkowania polityczne.

Dalej idące zmiany okazały się niemożliwe. W czasie kampanii wyborczej chadecy nie zapowiadali wprawdzie żadnej rewolucji w polityce energetycznej, co wyraźnie pokazał ich dokument programowy z listopada ub.r.<sup>15</sup> Większość ich postulatów trafiła ostatecznie do umowy koalicyjnej. W negocjacjach nad nią politycy CDU i CSU podnosili jednak np. kwestie zbadania zasadności reaktywacji elektrowni jądrowych czy zmiany polityki odejścia od silników spalinowych w UE. Takie pomysły blokowali socjaldemokraci, którzy w polityce energetycznej i klimatycznej zajmują stanowiska zbliżone do Zielonych, a w koalicji z chadekami chcą pozycjonować się jako reprezentanci środowisk ekologicznych i zwolennicy dotychczasowego modelu *Energiewende*.

## Prognozy w polityce wewnętrznej

Polityka energetyczno-klimatyczna koalicji CDU/CSU–SPD będzie w tej kadencji konfrontowana z ostrą krytyką z dwóch przeciwstawnych perspektyw. AfD, która odrzuca *Energiewende* w całości, będzie zarzucać kontynuowanie „ekologicznego szaleństwa” poprzedników oraz świadome „duszenie gospodarki” i „zubażanie społeczeństwa” w imię pobudek ideologicznych. Z kolei Zieloni i (w mniejszym stopniu) Lewica będą krytykować planowane korekty kursu jako nieodpowiedzialne ignorowanie zmian klimatu, hamowanie transformacji oraz uleganie lobbingsowi przemysłu bazującego na paliwach kopalnych. Rząd Merza będzie zaś próbował pozycjonować się jako zdroworozsądkowe centrum – w tym kontekście istotny polityczny sygnał stanowiła nominacja na funkcję ministra gospodarki i energii Katheriny Reiche, która dysponuje wieloletnim doświadczeniem politycznym i menedżerskim

<sup>12</sup> Przykładowo szacuje się, że przyspieszenie rozbudowy sieci elektroenergetycznych według aktualnych planów może doprowadzić w kolejnych latach nawet do podwojenia opłaty sieciowej, która obecnie odpowiada już za blisko 30% rachunków za prąd dla gospodarstw domowych.

<sup>13</sup> *Sprawczość na kredyt. Niemcy zwalniają hamulec zadłużenia*, „Komentarze OSW”, nr 657, 11.04.2025, osw.waw.pl.

<sup>14</sup> Tzw. trylemat energetyczny opisuje trzy kluczowe wyzwania (priorytety), przed którymi stoją państwa w polityce energetycznej: realizację przyjaznej dla klimatu i środowiska transformacji, zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz zagwarantowanie przystępnych cen energii i konkurencyjności gospodarki.

<sup>15</sup> *Neue Energie-Agenda für Deutschland. Bezahlbar, sauber, sicher – Energiepolitik für den Weg zum klimaneutralen Industrieland*, 5.11.2024, cducus.de.

w branży energetycznej. Już pierwsze tygodnie jej urzędowania pokazują, że za swój polityczny cel obrała ona zmianę wizerunku gabinetu w polityce energetycznej<sup>16</sup> na mniej ideologiczny a bardziej pragmatyczny. Jednocześnie należy spodziewać się tradycyjnych w Niemczech, niekiedy ostrych sporów co do konkretnych przedsięwzięć w obszarze *Energiewende* – motywowanych interesami zarówno partyjnymi, jak i zapleczy (w tym biznesowo-przemysłowych) chadeków i socjaldemokratów.

Z perspektywy gospodarczej poważnym wyzwaniem dla Berlina będzie kontynuowanie dekarbonizacji przy jednoczesnym zatrzymaniu obserwowanego w ostatnim

” **Coraz większym wyzwaniem dla nowego rządu będzie utrzymanie akceptacji społecznej dla *Energiewende*, szczególnie w obliczu zmian w sektorach transportu i ogrzewnictwa.**

okresie powolnego procesu dezindustrializacji. Część ekonomistów sugeruje wręcz odpuszczenie ratowania (subwencjonowania) tych branż, które bez trwałej pomocy państwa nie będą konkurencyjne po przejściu na niskoemisyjne procesy produkcyjne, oraz skupienie się na utrzymaniu tych innowacyjnych gałęzi, w których Niemcy mogą uzyskać przewagi. Dezindustrializacja – nawet kontrolowana – jest jednak politycznie szkodliwa, społecznie niezrozumiała, a strategicznie – w wielu obszarach ryzykowna. Wiele wskazuje na to, że Berlin będzie raczej dążył do zachowania zagrożonych branż, wzmacniając już i tak hojną politykę subwencjonowania wybranych sektorów. To z kolei będzie stanowić rosnące obciążenie dla budżetu, zwłaszcza w obliczu i tak wysokich spodziewanych nakładów na transformację, i to pomimo ostatniego podniesienia limitu zadłużenia na inwestycje infrastrukturalne.

Coraz większym wyzwaniem dla nowego rządu będzie też utrzymanie akceptacji społecznej dla transformacji energetycznej, szczególnie w obliczu zmian w sektorach transportu i ogrzewnictwa. To trudniejsze obszary *Energiewende* niż elektroenergetyka, ponieważ wymagają wprowadzania regulacji bezpośrednio ingerujących w życie obywateli i podejmowane przez nich decyzje w odniesieniu do ich własności. W tym kontekście na obecnym etapie dalece niedocenianym w Niemczech ryzykiem społeczno-politycznym jest system ETS 2. Działający w RFN od 2021 r. analogiczny do niego krajowy system odpłatności za CO<sub>2</sub> wraz ze wzrostem cen zaczął wywoływać napięcia wśród mieszkańców wschodnich landów, chętnie wykorzystywane przez AfD. Spodziewane po wejściu w życie ETS 2 dalsze podwyżki cen paliw – chociaż dużo mniej dotkliwe niż w innych państwach UE – uderzą z czasem również w elektoraty chadeków i SPD w zachodnich Niemczech i mogą zachwiać poparciem dla koalicji w drugiej połowie kadencji.

## Zagraniczna polityka energetyczna – prognozy

Na szczęblu UE Niemcy będą dążyć do dalszego uwspólnotawiania polityk energetycznych państw członkowskich, zacieśniania integracji rynków energii oraz rozbudowy infrastruktury transgranicznej, co ma szczególne znaczenie w kontekście łagodzenia negatywnych konsekwencji transformacji w kierunku OZE. Wobec korekty podejścia do priorytetów polityki energetycznej Berlin może być gotowy przystać na zmiękczenie niektórych elementów polityki klimatycznej UE (zwłaszcza w obszarach zainteresowania głównych branż niemieckiego przemysłu). Symbolicznym gestem świadczącym o bardziej pragmatycznej postawie rządu Merza jest zasygnalizowanie rezygnacji z blokowania zrównania energetyki jądrowej z odnawialną w regulacjach unijnych (np. taksonomii UE)<sup>17</sup>. Ponadto Berlin będzie dążył do złagodzenia zasad udzielania państwowych subwencji sektorom w procesie

<sup>16</sup> W tym kontekście znamienne są wypowiedzi Reiche na kongresie niemieckiej branży energetycznej 4 czerwca br.: „Sukcesu *Energiewende* nie można mierzyć tylko przyrostem mocy zainstalowanej w OZE” czy „Polityka energetyczna to coś więcej niż polityka klimatyczna”. Zob. Katherina Reiche | Keynote | BDEW Kongress 2025, [bdewonline](https://www.bdewonline.de/2025/06/04/kongress-2025-keynote-reiche/), 4.06.2025, [youtube.com](https://www.youtube.com/watch?v=...).

<sup>17</sup> A.-S. Chassany, A. Hancock, *Germany drops opposition to nuclear power in rapprochement with France*, *Financial Times*, 19.05.2025, [ft.com](https://www.ft.com/content/...).

dekarbonizacji. Ze względu na siłę finansową RFN (zwiększoną dodatkowo poluzowaniem tzw. hamulca długu) stanowiłoby to zagrożenie dla konkurujących firm z innych państw członkowskich oraz duże pole konfliktu w ramach UE. Zarazem pierwsze kontakty minister Reiche z Komisją Europejską w sprawie zatwierdzenia planowanych subwencji, np. na budowę nowych elektrowni gazowych, czy zezwolenia na objęcie dopłatami wydatków poniesionych na energię przez przedsiębiorstwa energochłonne pokazują, że – podobnie jak w przypadku inicjatyw Habecka – KE może Niemcom stawiać twarde warunki<sup>18</sup>.

Otwarta pozostaje kwestia ewentualnego wznowienia przez RFN importu rosyjskich węglowodorów. Obecnie rząd Merza wyraźnie odrzuca możliwość uruchomienia sprawnej nitki gazociągu Nord Stream 2 oraz wspiera KE we wdrożeniu całkowitego embarga na gaz i ropę z Rosji. Konsekwencje kryzysu z 2022 r. wpłynęły otrzeźwiająco na stosunek istotnej części niemieckich elit polityczno-biznesowych do współpracy energetycznej z Moskwą. W branży energetycznej dominują wręcz głosy kwestionujące potrzebę powrotu do sprowadzania gazu z tego kierunku – wskazuje się tu na nowe terminale LNG, liczne zawarte po 2022 r. kontrakty na dostawy gazu skroplonego (głównie z USA) czy spadające w ramach *Energiewende* zapotrzebowanie na węglowodory (w tym również na gaz – mimo planowanej budowy nowych bloków gazowych). Pojawiają się też jednak – na razie nieliczne – głosy wzywające do wznowienia importu. W przypadku zakończenia, a nawet jedynie zamrożenia wojny na Ukrainie z pewnością będzie ich więcej – zwłaszcza ze strony wpływowego przemysłu energochłonnego, który będzie liczył na obniżenie cen energii po przywróceniu rosyjskich dostaw, choćby w ograniczonej skali. Obranie tej drogi będzie natomiast wymagało dużej determinacji, w tym rozwiązania szeregu polityczno-prawnych problemów powstałych w konsekwencji gwałtownego zerwania relacji biznesowych z Rosją po 2022 r. i wyrządzonych w ten sposób wielomiliardowych szkód<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> M. Becker et al., *Wirtschaftsministerin Reiche muss ersten Rückschlag einstecken*, Spiegel, 23.05.2025, spiegel.de.

<sup>19</sup> M. Kędziński, *Energetyczna Zeitenwende: udane oddzielenie od Rosji* [w:] A. Kwiatkowska (red.), *W poszukiwaniu straconego czasu. Niemcy w erze Zeitenwende*, OSW, Warszawa 2023, osw.waw.pl.